



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 3. maja 1928.

Nr. 16

Doroczne zebranie Pom. Tow. Rolniczego.

## Przemówienie p. Jana Donimirskiego, Prezesa P. T. R.

(Dokończenie).

Szanowni Panowie! Pozwoliłem sobie na wstępie naszego dorocznego zjazdu rzucić ten zwięzły pogląd na najwięcej charakterystyczne cechy roku ubiegłego i naszą z tem związaną pracę. Szczegółowe dane usłyszą Panowie w sprawozdaniu Dyrektora Towarzystwa. Zmuszają mnie jednakowoż okoliczności do tego, żeby rozwinąć jeszcze przed oczyma Panów zasadniczy system naszej czynności wewnętrznej, a na którym opiera się cała budowa Pom. Tow. Rolniczego, nadająca mu siły twórczej na wewnątrz i wpływu na zewnątrz.

Postawiliśmy sobie jako cel i zadanie zespolenie wszystkich sił w społeczeństwie pomorskiem będących, w dążeniu do podniesienia wydajności warsztatów rolnych, dobrobytu wsi i jej kulturalnego poziomu. Tą drogą postępujemy! Nie są to dla nas formy nowe, bo posiadamy bogatą tradycję kilkudziesięciu lat, która wykazała, co w trudnych warunkach zaborczych zdziałać może zwarta w jednolity front siła społeczeństwa. Jak wówczas było, tak i teraz jest zrozumiałe dla całego światłego i uczciwego odłamu społeczeństwa, że droga do zbawiennego celu, który opróżnia wysoko zaknięty Sztandar Państwa, prowadzi nie przez sobkstwo i ciasny egoizm jednostek czy poszczególnych grup, lecz przez szerokim horyzontem ujęty interes ogółu. Z natury rzeczy wynika, że opieka kierować musi się przede wszystkim tam, gdzie jej najwięcej potrzeba. Zastosowane w tym wypadku prawo minimum wskazuje, że nie byłoby racjonalnie wykorzystane wysiłki, gdyby je zużywano w pierwszym rzędzie na wzmacnianie mocniejszego, lecz, że należy

je przede wszystkim kierować ku podniesieniu do odpowiedniej siły samoodpornej słabszego, kto się tej myśli wytycznej — poza wypełnieniem całego szerokiego programu rolniczego — w Pom. Tow. Rolniczym dopatrzeć nie chce, temu tylko wskazuje na samorzutnie podjętą akcję opieki nad osadnikami i gospodarzami słabym terenem Kaszub.

Dziwnem wydawałoby się mogło, że mówię o tych sprawach do przedstawicieli tegoż społeczeństwa pomorskiego, które w ciągu 4-ech lat wykazało swą dojrzałość przez rozumne wykorzystanie demokratycznego ustroju naszego Towarzystwa. A jednak mówić o tem muszę, bo zachodzą wypadki, wywołane wyuzdanym egoizmem jednostek lub chęcią wprowadzenia wewnętrznego fermentu z motywów partyjno-politycznych. Stwierdzam z całą stanowczością, że w żadnym wypadku nie umie się wytoczyć jakichkolwiek rzeczowych zarzutów odnośnie do niewłaściwej czy niedostatecznej pracy władzy naczelnej Towarzystwa, którą Panowie sobie wybraliście, w postaci Zarządu Głównego.

Wytacza się natomiast zarzuty i postulaty, podktowane już to chorobliwą ambicją osobistą, już to taktyką polityczną, z chęcią rozbijania gospodarczego życia organizacyjnego, na stanowe grupy.

Kierownicy tych prądów nie wahali się już oderwać trzech Kótek od Pomorskiego Tow. Rolniczego i stworzyć nowotwór organizacyjny w Tczewie. Krok ten napiętnować należy jako chęć rozdzielenia dotychczas jednolitej organizacji ogólnorołniczej na Pomorzu i północy na drogę dwutorowości, która dostatecznie ujemnie zaznacza się na terenie innych dzielnic Polski. A dzieje się to w chwili, gdy społeczeństwo tamtejsze i Rząd, czując szkodliwość tych dwoistych form, szukają możliwości połączenia, przede wszystkim zaś stworzenia jednej centralnej organizacji rolniczej dla całej Polski, w czem w niemałym stopniu właśnie Zarząd Główny PTR daje swą współpracę.

Dalej zwolennicy tych metod, którym solą w oku jest zgodna i ofiarna współpraca inteligencji wiejskiej nad podniesieniem narodowym i kulturalnym wsi po-

morskiej, szukają za możliwością wbicia klina stanowej nienawiści w oparte na wzajemnym zaufaniu wysiłki rzeczowej pracy i osłabienia twórczej siły w jej kierownictwie.

Przy stosowaniu swych metod nie cofają się ci rozpolitykowany demagodzy przed używaniem najjaskrawszych fałszów, ujętych w frazesowe ogólniki, z braku możliwości stawienia jakichkolwiek bądź rzeczowych faktów i dowodów.

Natomiast nie wspomną o tem ci Panowie jakkolwiek dobrze o tem wiedzą, co znaczy dla organizacji rolniczej, bezinteresowna, ideowa praca inteligencji wiejskiej, poświęcana dla dobra ogólnego w Kółkach Rolniczych, co znaczy dobrowolnie przyjęta przez średnią i większą własność rolną wyższa składka z morgi, dająca Towarzystwu główną podstawę dla finansowej jego siły.

Jestem pewien, że trzeźwo i rozumnie myślący członkowie naszych Kółek Rolniczych najlepiej widzą w codziennej z nami współpracy, jakimi drogami kroczy Towarzystwo. Z Waszemi, Panowie, poparciem zjednoczonymi siłami budować będziemy i rozbudowywać będziemy ten społeczny gmach gospodarczej pracy, który, oby nadal był świątynią chrześcijańskiej miłości bliźniego, a źródłem dobrobytu pomorskiego rolnictwa i potęgi Państwa!

## O potrzebie organizacji wśród młodzieży.

Żyjemy w czasach tak niezwykłych i doniosłych — jakie rzadko bywają przez dzieje upamiętniane. Znajdujemy się niewątpliwie na schyłku jednej, na początku drugiej jakiejś nowej epoki. A że tak jest, świadczą o tem rozmaite kryzysy, jakie współczesna nam kultura i cywilizacja przeżywa. I niema dziedziny życia, w którejby nie było widoczne znamię przesilenia.

Życie religijne wchodzi niewątpliwie w okres zdobywania dla siebie szerokich warstw inteligencji. Tak się dzieje we Francji, Anglii, we Włoszech, a i u nas także. Jest to zwrot znamieny dla początku wieku XX. Z drugiej zaś strony niewiara, t. zw. ateizm, zszeregowuje się do wielkiej kampanji w basenie plugastwa Rosji bolszewickiej. Zjawiska niepowszednie, a krańcowo różne.

Życie społeczne wogóle cechuje niezwykła dotąd nieodpowiedzialność, walka klasowa wre i kipi, choć nie słyhać zgrzytów gilotyń, ani szczęku broni, przynajmniej w krajach Zachodniej Europy. Namietności jednak coraz bardziej są rozpętywane, pożądliwość oczu coraz bardziej rozpasana na podłożu zmaterjalizowania życia jednostki, zarówno w stosunkach prywatnych, jak publicznych. A groza tego wszystkiego dla tych, którzy chcą myśleć i wiedzieć, tak wielka, że już od paru dziesiątków lat znakomici uczeni i myśliciele wszystkich części świata coraz głośniejszą mówią o kryzysie cywilizacji i kultury.

Życie państwowe, które jest częścią życia ogólnospołecznego i jakgdyby jego ostatnim wyrazem, opierające się dotychczas na parlamentaryzmie — przechodzi kryzys dotąd nieznan. Parlamentaryzm zbankrutował. Wymownym dowodem są dwa krańcowe, biegunowo różne zjawiska państwowe: faszizm i bolszewizm.

Resztę państw grzęźnie w nietrwającym półfaszyszmie lub półbolszewizmie.

I cóż już mówić o kryzysach ekonomicznych? Jaki kraj dziś tego nie przeżywa? Wszystkie. I Euro-

pa i Ameryka. Europa z niedostatku i zubożenia, Ameryka z nadmiaru bogactw i produkcji: słowem, gdzie nie spojrzymy — wszędzie jesteśmy na rozdrożu, przeżywamy kryzysy.

Ogólną cechą tych przesileni jest radykalizacja. Radykalizuje się wszystko, życie religijne i ateizm, walki klasowe, przebudowy państwowe, a nawet i to bardziej namacalnie, życie ekonomiczne. I mimowoli przychodzi człowiekowi na myśl, że świat dzieli wszystko, całokształt spraw życia: na dobro i zło. I te dwa pierwiastki gromadzą dokoła siebie oddane szeregi. To mówi historia wieków minionych, to stwierdza z niezwykłą dobitnością, ale tak namacalnie jak nigdy, historia wieku XIX i nasze czasy. A historia — powiedział pewien wszechświatowej sławy historyk — jest to walka nieba z piekłem o ziemię, Boga z szatanem o człowieka. Walka ta nabiera z dnia na dzień na intensywności. My nie czujemy tego. Nam się zdaje, że dzień się skończył, a inny jest taki sam jota w jotę, bezchmurny, beztroski. Tak nie jest. Z dnia na dzień radykalizujemy się coraz bardziej. Nam się zdaje, że wielki ogień namietności człowieczych jest głęboko zagrzebany w ogniskach naszych kominków, a tymczasem dach się już pali nad naszymi głowami. Zreby społeczne dawno popękały i świecą złowieszczymi rysami. Coraz mniej na świecie wzajemnego miłowania się — tej wielkiej podstawy współżycia klas i narodów. Coraz mniej sprawiedliwości wśród ludzi, bo spodłone, zszataniałe są ich dusze. Pójdźcie do kin i teatrów, weźcie do ręki naszą i wszechświatową literaturę i cóż znajdziecie? Kult dziejowego szatanizmu. I tylko gdzieś tam, jak rarytas wielki, prawdziwe perły wyrosnięte z ducha bożego, krążącego po ziemi. Czyż trzeba jeszcze dowodów? Jeden proszę. Wśród plejady poetów dzisiejszych naprawdę katolickich, może chrześcijańskich nawet, zaledwie paru z trudem zdołamy odnaleźć. Od góry do dołu jesteśmy rozdarci między ideałem i rzeczywistością, jak mówi nasz myśliciel Szczepanowski.

Ponury ten obraz w tych kilku nieudolnych szkicach bynajmniej nie jest przesadzony. Byłby nim może wtedy, gdybyśmy mniej od człowieka wymagali odwagi, gdybyśmy wierzyli w ciągłość zła, w jego zwycięstwo w walnej kampanji. A tak przecie nie jest. Widzieć zaś zło na tak szerokoje płaszczyźnie — to już połowa roboty, boć łatwo odnaleźć punkt orientacyjny i zająć stanowisko odpowiednie. Dlatego rzucam twierdzenie, które łatwo dowieść: Ogólne bolączki uleczyć zdolny tylko katolicyzm. Nie rozwódźmy się nad tem. Życie zaś w lwiej części — to stosunki społeczne, od nich należy zaczynać. Stosunki społeczne będą takimi, jakimi my je stworzymy i w myśl jakiej doktryny stworzymy. Wiek XIX tworzył je na materjalizmie. Bankrutujemy z kretesem. Trzeba szukać wyjścia, punktu orientacyjnego. Wszyscy dziś go szukają.

Wielki bluźnierca współczesny, a większy jeszcze konwertysta, żyjący dotychczas — Papini, od chwili nawrócenia twierdzi: „...a wieki średnie idą“. Tak. Akcją społeczną w rozwiązywaniu zagadnień stosunków społecznych należy oprzeć na katolicyzmie. Kwestja ta jest już dziś zamknięta. A mówić i pisać o potrzebie i konieczności akcji społecznej — to jest więcej niż wywalanie drzwi, otwartych dawno już temu, bo od chwili wiekopomnej encykliki „Rerum Novarum“ i Leonowego nakazu: „Wyjdźcie z zakrystji“. — Tak jest we wszystkich nieomal krajach Europy, Ameryki. Genjalne myśli i genjalne rzuty myślowe mają to do siebie, że przerastają współczesność, a sięgają w głęboką przyszłość. Tak samo jest z nakazami Wielkiego

Spolecznika Ludzkości Leona XIII. I. jeszcze jedna cecha charakterystyczna genialnych myśli — wcielają się w życie wiekami. Przejście między słowem a czynem także samo obrzymie. Dlatego właśnie nie jest próżną gadaniną twierdzenie, że nie zrealizowaliśmy dotychczas nakazów akcji społecznej w całej rozciągłości, że akcji tej nie rozwinęliśmy należycie. Mamy wiele do roboty, z którą nie wolno zwlekać. Wprawdzie zorganizowano zawody, ale prawie po skończonej wojnie światowej.

Ujęto w klamry organizacyjne rolników i robotników pod sztandarem zawodowo-katolickim, a to przecie nie na całej przestrzeni. A robiły to i robią wyłącznie jednostki. Tymczasem przyszłość wymaga armii pracowników społecznych. Armii w dosłownym znaczeniu. Bo przecież nie wystarczy zająć się tą lub inną dziedziną życia, bo życie to nader skomplikowany organizm, do żadnego organizmu nie podobne. Trzeba sięgać możliwie wszechstronnie, gruntownie.

Materializacja powojenna tak wielkie czyni postępy wszędzie, że aż przerażenie, ślepe przerażenie, jak powiedział Kasprowicz, ogarnia. I to wszędzie. Od góry do dołu, wśród młodych i starych. Zatem praca społeczna potrzebna jest, konieczna jest wszędzie. Od góry do dołu, wśród młodych i starych. Stoimy przecie wobec przyszłości, na przełomie dwóch epok. Stąd po przyszłość sięgać winniśmy. Dosłownie po przyszłość. Należy zdobyć się na odwagę i mieć tę wielką ambicję przebudowy świata w myśl zasad katolicyzmu we wszystkich przejawach życia, w każdym jego odcinku. Szaleństwem jednak byłoby kusić się nam, wątłym ludziom, o zawrócenie w jednym momencie biegu kultury i cywilizacji. Szaleństwo takie jednak świat widział i widzi w szaleństwie krzyża. Tylko w nim jest lekarstwo na wszystko zło, na każdą chorobę, na każdy przejaw życia.

Na każdy odcinek idźmy z tym zapałem, który ambicję katolicką krzesze, a szczególnie na jeden odcinek, dosyć prosty, ale żywy sięgający w przyszłość i tam zaczniemy przebudowę życia — idźmy z akcją społeczną do młodzieży. Ks. Franciszek Żynda.

## Z uprawy roli i roślin.

### Przesadzanie zbóż.

Ponieważ sprawa ta jest obecnie przedmiotem żywego zainteresowania w prasie rolniczej, podajemy co następuje:

Jedną z najaktualniejszych spraw niemieckiego, włoskiego i angielskiego rolnictwa jest w tej chwili sprawa „przesadzania zbóż”.

Niemcy, Anglja i Włochy, a za nimi i inne państwa zabrali się do hodowli zbóż na zupełnie nowych, niż dotychczas podstawach.

Nie siał, ale sadzić — oto nowa zasada — będąca podwaliną powojennej ekonomji narodowej. Na niej opiera się przyszły system gospodarczy Europy.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, iż przeciętna wydajność 1 ha, na którym zastosowano metodę sadzenia zbóż wynosi 173 q.

Nie jest to jednakże ostatnie słowo, gdyż przy sprzyjających warunkach klimatycznych osiągnąć można 250 q z 1 ha a możliwości dalszego wzmoczenia wydajności roli nie są wykluczone.

W Niemczech weszły już w użycie od zeszłego roku „maszyny do przesadzania”, nim jednak rozpowszechnią się one u nas, obowiązkiem każdego obywatela Polaka, dbającego nie tylko o swój los, ale

i o dobro kraju jest wypróbowanie tej nowej metody i stopniowe jej rozszerzenie.

W jesieni, o ile możliwości najwcześniej, w naszych warunkach najpóźniej do 8 września, wysiewa się na dobrze uprawne grzędy, zasilone obornikiem, ziarno pszenicy i żyta.

W pierwszych dniach kwietnia następuje pora przesadzania.

Na 1 m<sup>2</sup> ziemi sadzić należy 40 roślin żyta lub pszenicy.

Ziemia winna być dobrze mechanicznie uprawiona w jesieni, wynawożona i zasilona azotami (saletą). Koszt przesadzania wynosi na 1 ha, 20 dziewcząt przez 1 dzień, co przy najwyższej cenie płaconej w Polsce nie przekracza 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> q żyta.

W razie, gdyby z powodu nieodpowiedniej kultury ziemi puściły się chwasty, należy opielić rzadeliem lub na wyjątkowo zachwaszczonych glebach motyką. Dlatego w pierwszych latach kultury „przesadzania zbóż” bezpieczniej sadzić w redliny, podobnie jak okopowe. Jeśli jesienią nie przygotowano rozsady zbożowej można posłużyć się ziarnem sianem w polu. Wybierać jednak należy rośliny rozwinięte.

### Sadzenie grochu.

Wielu ogrodników narzeka rok rocznie na nieurodzaj grochu, a powód leży po największej części w tem, że bez względu na porę sadzi się bez wyboru każdą odmianę. Pisma niemieckie podają pod tym względem takie wskazówki; wszystkie odmiany grochu mające powierzchnię ziarna kragłą i gładką są na zmiany atmosfery odporne i mogą być sadzone wcześniej (koniec marca) mimo zimniejszej pory. Przy późniejszym wysiewie powstaje niebezpieczeństwo, że strączki wcześniej stwardnieją i rośliny mogą być opadnięte przez rosę mączną. Groch o pomarszczonej powierzchni jest w przeciwieństwie do poprzedniego bardzo czuły na zimno. Sadzić go więc można tylko w ziemię wygrzaną, więc w połowie lub końcu kwietnia. Zabezpieczyć go przed rosą mączną można zapomocą dodatku nawozów sztucznych jak fosforu, potasu i mocznika.

## Grad!

## Grad!

Już czas ubezpieczać się od gradu. Zastępstwo Pom. Stow. Ubezpieczeń z Torunia i Tow. Ubezpieczeń „Vesty” znajduje się w biurach pow. Pom. Tow. Roln. w Nowemieście i Lubawie.

## Z zebrań Kółek Rolniczych.

Lubawa, dn. 1 IV. 28. Miesięczne zebranie zgaił prezes p. Tułodziecki, w obecności 30 członków i odczytał komunikaty: „Kwalifikacje ziemiopłodów” i udzielenie kredytu na zakładanie sadów przez Izbę Roln. od Banku Rolnego. Potem ustalono składki do P. T. R. na rok 1927. Do 200 mrg., płaci się 5 gr. od morgi, po 200 morgach 10 gr i z morgi wody i lasu 5 gr. Dzierżawcy i wydzierżawiający płacą połowę.

Po omówieniu sprawy pogrzebowej członka śp. Niedźgowskiego, zebranie zamknięto. Sekretarz.

Gryżliny. Miesięczne zebranie tutaj Kółka Roln. odbyło się 10 marca rb. w lokalu p. Raszkowskiego o godz. 6 popoł. w obecności 25 członków. Zebranie zgaił prezes p. Kamiński. Poczem p. Hochul (sekr.) odczytał statut Kółka Roln., który dotąd był członkom nieznanym. Po krótkiej dyskusji zebranie zamknięto. Postanowiono zaprosić lustratora PTR. z Torunia. Sekretarz.

Następne zebranie odbyło się dn. 5. IV. rb. w szkole powszechnej o godzinie 7-mej wieczorem przy udziale 15 członków i jednego gościa. Zebranie zagal prezes p. Kamiński, protokół odczytał sekretarz. Później przybył na to zebranie lustrator p. Kociurski z Torunia i wygłosił bardzo ciekawy referat na temat: „Zadania i cele PTR.” a dalej poruszył jeszcze różne ważne kwestje i mówił o hodowli bydła rasowego, drobiu, pszczelnictwie, mleczarstwie, jajczarstwie etc. Po dłuższej dyskusji zebranie zamknięto.

Następne zebranie odbędzie się dnia 6 maja o godz. 4-tej po południu. Sekretarz.

Mikołajki. Miesięczne zebranie naszego Kółka Roln. odbyło się dnia 1 kwietnia rb. w lokalu p. Elzanowskiego o godz. 4-tej po połud. w obecności 22 członków. Porządek obrad był następujący: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3. Komunikaty i okólniki PTR. i PIR., 4. Referat. Zebranie zagal prezes p. Ewertowski. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, zabrał głos w. prezes pow. p. Anczykowski, który wygłosił interesujący referat: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”. Dalej zdał p. p. Anczykowski i Rosankiewicz sprawozdania z „Dorocznego Walnego Zgromadzenia P. T. R.” nad czem wywiązała się dyskusja.

Po wpisaniu jednego nowego członka, p. prezes zebranie solwował.

Następne zebranie odbędzie się 6 maja, o godz. 4-tej po połud. w lokalu p. Elzanowskiego. Sekr.

Samplawa. Miesięczne zebranie tut. Kółka Roln. odbyło się dnia 15 kwietnia rb. w szkole powszechnej w Targowisku o godz. 16,30 przy udziale 25 członków, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania i odnotowanie członków, 3. Komunikaty i okólniki, 4. Referat.

Zebranie zagal prezes, ks. proboszcz Strehl. i wygłosił przemówienie wstępne. Poczem po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarza, nastąpił wykład jednego z uczniów szkoły rolniczej z Byszwałdu na temat: „O wiosennym siewie i o okopowych”. Następnie p. wice-prezes p. Raszkowski odczytał przemówienie prezesa PTR. Po dłuższej dyskusji, zebranie zamknięto. Następne zebranie odbędzie się 20 maja rb. w Samplawie w szkole. Sekr.

Lipinki. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 9 kwietnia rb. o godz. 12, przy udziale 20 członków i 3 gości. P. Prezes zagal zebranie pochwaleniem Pana Boga, poczem oddał głos p. delegatowi, który zdał sprawozdanie z Dorocznego Walnego Zgromadzenia PTR. wskazując na b. uroczysty pochód z kościoła na salę Dworu Artusa. Dalej wyjaśnił sprawę zaciągania pożyczek z Państw. Banku Roln. i mówił o spółdzielniach mleczarskich. Następnie p. Prezes radził słabe oziminy zasilać saletrą chilijską, aby otrzymać choćby średnie plony. Potem odczytał uchwaloną roczną składkę PTR. dla członków Kółek Roln. W dalszym ciągu zabrał głos Wiel. ks. prob. Wróblewski w-patron K. R., który obszerniej omawiał i podał nam historję i pochodzenie niektórych ptaków wędrownych i szkodliwych owadów, mówił o pochodzeniu różnych gatunków zbóż etc. Po dyskusji nastąpiła wspólna pogawędka. Sekretarz.

Zwiniarz. Dnia 1 kwietnia rb. pochwaleniem Pana Boga zagal p. prezes Zelma o godz. 12.30 zebranie Kółka Rolniczego.

Po przeczytaniu protokołu przez sekretarza zdał p. Czaplinski obszernie sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia PTR., które się odbyło w dniach 15 i 16 marca w Toruniu. Obecnych członków było 52. Uchwalono na przyszłe zebranie zaprosić dyrektora Szkoły Roln. z Byszwałdu. Sekretarz.

Następne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 15 kwietnia rb., które zagal pochwaleniem Pana Boga p. Prezes w obecności 36 członków i jednego gościa.

Sekretarz odczytał protokół z poprzedniego zebrania. Następnie zabrał głos p. dyr. Panaszy z Byszwałdu i w przeszło godzinnej mowie pouczał o uprawie w siewie jarzyny i sadzenia okopowizny. Po obszerniej dyskusji przeczytał p. Prezes pismo przysłane przez p. Biernackiego z Lubawy, w którym tenże poleca Kółkowiczom ze swego składu żelazo różnego rodzaju, jak też i pape na dachy, smołę, cement etc. po umiarkowanych

cenach. Poczem polecał p. Szczypski obecnego weterynarza z Lubawy, który uratował jego krowę od niechybnego upadku. Pracuje on bardzo tanio, gdyż od tej operacji wziął tylko 12 zł. Zainteresowanie słuchaczy było ogromne, gdy p. Szczypski opowiadał o przebiegu choroby i pracy weterynarza, który mieszka w Lubawie w rzeźni.

Pochwaleniem Pana Boga, p. Prezes zebranie solwował o godz. 1 45. Sekretarz.

Niem. Brzozie. Miesięczne zebranie Kółka Roln. w N. Brzoziu odbyło się w dniu 25-go marca rb. w szkole powszechnej z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokołu, 3. Komunikaty i okólniki, 4. Referat. Członków stawiło się 24 i 6 gości. Zebranie zagal ks. Prezes pochwaleniem Pana Boga. Protokół prowadził sekretarz p. Iwicki. Po zagajeniu i odczytaniu protokołów i komunikatów wygłosił ks. prezes Zabrocki interesujący wykład na temat: „Saletra chilijska a wyleganie zbóż”. Postanowiono wspólnie sprowadzić drzewka owocowe. Sekretarz.

Wawrowice. Zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 1 kwietnia przy udziale licznych członków i gości. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Stanowickiego i odczytaniu protokołu, wygłosił p. Różycki referat o nawozie stajennym, poczem zamówiono nasiona z Torunia B. Hozakowskiego. Zamówienie węgla odłożono do przyszłego zebrania. Prezes podał członkom do wiadomości, że Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpiecz. nadesłało do Zarządu Kółka 300 zł na zakup podwozia i nowego węża do sikawki tutejszej.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się w piątek, dnia 6 kwietnia rb. o godz. 11. Porządek obrad był następujący: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3. Odczytanie komunikatów i okólników, 4. Referaty, 5. Zamówienie sztucznego nawozu, 6. Przyjmowanie nowych członków, 7. Wolne wnioski, 8. Zamknięcie. Zebranie zagal p. prezes Łukaszewski pochwaleniem Pana Boga, po odczytaniu protokołu i okólników z PTR. wygłosił referat p. Dziegielewski, dyr. „Rolnika” z Nowegomiasta, o organizacji kółek roln. przedewszystkiem kładł nacisk na to, ażeby każdy rolnik, czy to mały czy większy, obowiązkowo należał do Kółka Roln. Potem wygłosił dłuższy referat p. Panaszy, dyr. szkoły roln. z Byszwałdu o wiosennej uprawie roli. Zamówiono 900 ctr. ospy po 14,45 za 1 ctr., 1500 ctr. wapna, 3000 ctr. saletry, 300 ctr. soli pot., 300 ctr. innego sztucznego nawozu. Wpisano 5 nowych członków, tak że nasze Kółko liczy około 60 członków. Następne zebranie odbędzie się 4 maja rb. o godz. 11.

## Zebrania Kółek Rolniczych

odbęda się dnia 6 maja 1928 r.:

Gryźliny, o godz. 4-tej po południu.  
Mroczo, po nabożeństwie. Na porządku obrad ważne sprawy. Składka ubezpiecz.  
Mikołajki, o godz. 4-tej po poł.  
Kielpiny, po nabożeństwie (przybędzie prelegent).  
Lubstynek, o godz. 3-ej po poł.  
Rożental, o godz. 4-tej. „  
Lubawa, „ „ „ „  
Marzęcice, o „ „ „ „  
Mikołajki, o „ „ „ „  
Wawrowice, o godz. 6-tej.  
Nowemiasto, w piątek, dnia 4 bm. o 11 przed połud.

## Jeszcze kilka kalendarzy rolniczych są do oddania

po cenie niższej zł 1,50.